

JACEK WOJCIECHOWSKI

Instytut Informacji Naukowej i Bibliotekoznawstwa
Uniwersytet Jagielloński
e-mail: jwck@wp.pl**BIBLIOTECZNA WARTOŚĆ NADDANA**

Jacek Wojciechowski – prof. zw. dr hab., kierownik Katedry Bibliotekarstwa w Instytucie Informacji Naukowej i Bibliotekoznawstwa Uniwersytetu Jagiellońskiego. Specjalizacja: bibliotekarstwo, czytelnictwo, komunikacja literacka. Opublikował m.in. *Czytelnictwo*. Kraków: Wydaw. UJ, 1985, 1989, 1992, 1994, 1999, 2000, 180 s.; *Organizacja i zarządzanie w bibliotekach*. Warszawa-Kraków: Wydaw. Naukowe PWN, 1997, 1998, 283 s.; *Idee i rzeczywistość: bibliotekarstwo pragmatyczne*. Warszawa: Wydaw. SBP, 2002, 153 s.

ABSTRAKT: W pojęciu bibliotecznej wartości naddanej zawierają się te społeczne korzyści z działalności bibliotek, których nie wnoszą – w ogóle lub w takiej postaci – żadne inne instytucje i organizacje. Generują je odpowiednie działania personelu oraz stosownie zorganizowane procesy biblioteczne. Ogólną wykładnią tej wartości naddanej jest mediacja w społecznym komunikowaniu, w taki sposób możliwa wyłącznie w bibliotekach. Podstawę stanowi strukturalizacja oferty: wybór, selekcja i zestawienie materiałów oraz treści do rozpowszechniania, w ramach kolekcji własnych i cudzych, z wykorzystaniem zasobów sieciowych. Oferta jest adresowana do konkretnej publiczności, aktywnie lansowana i promowana w odpowiedniej konfiguracji i udostępniana publiczności – bez kosztów z jej strony. Naddatek stanowi również regulacja procesów odbiorczych i zespół własnych treści wygenerowanych w bibliotekach, a dodawanych lub równoległych do treści, obecnych w transmitowanych komunikatach. Ponadto biblioteki realizują inne przedsięwzięcia własne, w postaci wielorakich programów środowiskowych, koncepcji wspierania edukacji oraz komunikacyjnego przysposobienia. To wszystko r a z e m składa się na biblioteczną wartość naddaną, która dobrze uzasadnia funkcjonowanie bibliotek w społeczeństwie.

Tak, wiem: w poprawnej terminologii występuje wartość *d o d a n a* (*value added*) – znana od dawna w naukach ekonomicznych i w praktyce gospodarczej. To wszak od niej właśnie płaci się podatek VAT. Jest też w zagranicznym piśmiennictwie kojarzona niekiedy z biblioteczną praktyką (Ownegbuzie i in., 2004, s.245), o czym i u nas nie tak dawno przypomniał Dariusz Grygowski (Grygowski, 2001, s. 184).

A jednak sędzę, że w odniesieniu do bibliotekarstwa trzeba samo pojęcie nieco przekonkretyzować, a i w nazwie zasugerować niejaką wariantyzację. W znaczeniu pierwotnym bowiem, wartość dodana jest policzalna oraz wymierna w złotych (w dolarach, w euro), podczas kiedy w działalności bibliotecznej taka policzalność ani fiskalna mierzalność nie wchodzi w grę.

UWAGI WSTĘPNE

W najogólniejszym ujęciu, za wartość dodaną (naddaną) uważa się każdy przyrost, a więc naddatek wartości – wobec wartości wyjściowej oraz sumy poniesionych kosztów – osiągnięty w rezultacie procesu pracy. W gospodarce, w produkcji, w obszarze handlu i usług komercyjnych, można ją wymierzyć oraz wycenić. Poza tą sferą to nie zawsze jest możliwe.

Natomiast nieodmiennie wartość dodana jest wytworem pracy i myśli ludzkiej. I zawsze stanowi rzeczywisty wkład podmiotu w wartość – niezależnie: mierzalną czy niemierzalną – przypisaną wytworom (także rezultatom usług) finalnym ludzkiego działania. Dlatego można ją kojarzyć również z szeroko pojmowaną działalnością biblioteczną.

W bibliotekarstwie wartością naddaną jest taka organizacja komunikacyjnej mediacji oraz – w rezultacie – taka zmiana w świadomości społecznej, która w żaden inny sposób nie byłaby osiągalna. Ostatecznie więc jest to przyrost społecznych wartości świadomościowych, ale osiągniętych (i możliwych do osiągnięcia) tylko w wyniku korzystania z bibliotek.

Jasne, że tego przyrostu nie da się zmierzyć, z uwagi na rozmiar, dynamikę oraz niemierzalność już nawet stanu wyjściowego – jak też ze względu na niemożność wyodrębnienia tego, co w ogólnym przyroście generują w y ł ą c z n i e biblioteki. Natomiast ewentualnie porównywalne (choć też niemożliwe do zmierzenia) są formy bibliotecznego pośrednictwa i organizacja tego pośrednictwa – z każdym innym pośrednictwem w komunikacji. Ale to nie są efekty finalne.

Na tym zresztą polega trudność wszelkiego skalowania procesów bibliotecznych oraz ich rezultatów – nieskutecznego, mimo wielu prób. Ale nie jest prawdą, że nie ma wartości to, co niepoliczalne. Przeciwnie: niemierzalna wartość naddana stanowi fundament bibliotekarstwa – określa jego sens. Dlatego jest warta refleksji.

Są dwa główne źródła generujące wartości naddane w bibliotekarstwie. To są pracownicy – bibliotekarze i dokumentaliści – oraz to są wszystkie procesy, wzbogacające stan posiadania i prowadzące do realizacji usług.

To przede wszystkim p e r s o n e l bibliotek dokonuje naddania wartości, gromadząc zasoby oraz informacje, konfigurując je i rekonfigurując, a także – przetwarzając, dopełniając, wykorzystując oraz promując treści tych zasobów i nośników informacji. Naddanie następuje również w wyniku co najmniej poprawnej realizacji zadań, zwłaszcza (jakkolwiek nie tylko) usługowych; im zaś lepsza jest ta realizacja, tym większe jest to naddanie.

W zespole czynników, generujących bezpośrednio naddanie wartości, jest wiedza i są umiejętności bibliotekarzy, są także walory intelektualne oraz jest kreatywność i solidność realizacyjna (Bakken, 1998, s. 82; Gorman, 2003a, s. 28; Grygrowski, 2001, s. 184). To one, w zestawieniu z konkretnymi zasobami i warunkami obsługi, w odniesieniu do konkretnych usłu-

biorców, składają się na okoliczności, które nigdzie poza biblioteką nie mają miejsca.

Naddawanie wartości następuje w toku różnych p r o c e s ó w bibliotecznych, nie tylko usługowych. Są to procesy gromadzenia, archiwizacji, opracowania i stosownego organizowania zasobów oraz zaplecza informacyjnego. Także: organizacji dostępu, udostępniania, wykorzystywania i uzupełniania, a również promocji, różnorodnych treści. No i wymienia się jeszcze procesy przysposobienia komunikacyjnego publiczności oraz organizacji przestrzeni publicznej dla umożliwienia lokalnych kontaktów (Edwards, 2002, s. 152; Ownegbuzie i in., 2004, s. 245). To jest poszerzona, strategiczna formuła bibliotecznej mediacji w komunikacji publicznej, która ma też tę unikalną cechę, że jest nieodpłatna.

STRUKTURALIZACJA OFERTY

Podstawowym i bardzo ważnym wkładem bibliotekarstwa do komunikacji publicznej jest porządkowanie olbrzymiej i stale zmieniającej się podaży komunikacyjnej. Ten porządek wprowadza systematyzacja – więc pogrupowanie i wzajemne zrelatywizowanie – oraz wartościowanie wprowadzonych do obiegu komunikatów.

WYBÓR

W publicznej komunikacji podaż komunikatów, nie dość że ogromna, ma jeszcze charakter ciągły: komunikaty poprzednie oraz bieżące nakładają się na siebie, występują razem. Dwa główne czynniki porządkujące, mianowicie rodzaj nośnika oraz chronologia, czyli terminy wejścia do obiegu, nie mogą w pełni opanować tego chaosu.

Biblioteki nie przejmują c a ł e j podaży, a tym bardziej nie przejmują jej mechanicznie, lecz dokonują w y b o r u materiałów oraz treści, według swoich własnych kryteriów. Następuje więc porządkowanie: jedne komunikaty kwalifikuje się do bibliotecznej mediacji, a innych zaś nie (Akilina, 1996, s. 97; Atton, 1996, s. 91, 107; Latham, 2003, s. 14). I to właśnie jest naddatek dla publiczności, którego poza bibliotekami nie ma.

Odnosi się to też do zasobów internetowych, które jako całość stanowią komunikacyjny śmietnik. Biblioteka, dla pośrednictwa w odbiorze treści z Internetu, również dokonuje w y b o r u, przystosowując własne zasady dobierania do rzeczywistych lub przypuszczalnych oczekiwań użytkowników (Latham, 2003, s. 7; Owens, 2002, s. 12).

O wybór biblioteczny musi oprzeć się także ewentualna r e m e d i a c j a, tj. digitalizacja niektórych materiałów drukowanych – jeżeli będzie miała miejsce. Nadaje się im w ten sposób dodatkową formę obiegu, z bibliotecznej poręki właśnie.

To co jest przez bibliotekę wybrane, ma oczywiście lepsze możliwości publicznego odbioru. Materiały pominięte znajdują się w sytuacji o wiele gorszej.

Formą wyboru, wytwarzającą nową jakość w podaży bibliotecznej, jest również s e l e k c j a, czyli usuwanie materiałów i treści z bibliotecznych zasobów oraz z pośrednictwa. To biblioteka decyduje co selekcjonować i w następstwie takiego wyboru negatywnego zmienia się zawartość bibliotecznej oferty komunikacyjnej.

Jest jeszcze bieżąca forma wyboru, odnoszona głównie do Internetu, lecz także do publikacji, szczególnie ciągłych, mianowicie *f i l t r a c j a*, a więc wykluczanie dostępu do treści, uznanych za nienadające się do publicznego rozpowszechniania. To także jest biblioteczne naddanie, ingerencja w komunikacyjną podaż – niekiedy krytykowana i nazywana cenzurą, lecz jeszcze częściej akceptowana. W bibliotekach publicznych w USA filtracja jest praktyką powszechną (Estabrooke i Lankner, 2003, s. 257).

WARTOŚCIOWANIE. ARCHIWIZACJA

Wybór oznacza wprowadzenie do komunikacyjnej podaży porządku *w a r t o ś c i u j ą c e g o* – według wartości treściowej i według wartości użytkowej. Następuje waloryzacja wobec jakiegoś przyjętego wzorca oraz: jednych przekazów względem innych przekazów. W ślad za tym pojawiają się decyzje – co włączyć do bibliotecznego obiegu, co zaś pominąć, właśnie ze względu na przeprowadzone wartościowanie.

Ten proces ma charakter ciągły, z uwagi na sukcesywną podaż nowych komunikatów. Wobec tego kryteria wartościowania ulegają częściowym zmianom i od nowa trzeba podejmować decyzje: co usunąć, co włączyć do obiegu teraz, co zaś na dłużej *z a r c h i w i z o w a ć*. A to jest oczywiście naddanie wartości nad już istniejącą, dokonane wyłącznie przez bibliotekę.

Wszystko to odnosi się także do internetowej podaży komunikacyjnej – w której bardziej niż jakość liczy się szybkość nadania i która ma charakter temporalny: w obiegu pozostaje ostatnia wersja komunikatu (Adamiec, 2004, s. 110; Tennant, 2003, s. 41). Dlatego konieczne jest waloryzowanie tej podaży (Latham, 2003, s. 18), a także archiwizacja niektórych komunikatów według wartości treściowej, a nie według terminu nadania.

KOLEKCJA

Do głównych wartości biblioteki, wyznaczających sens jej istnienia, zawsze należała i nadal należy kolekcja, czyli *z b i ó r* zasobów, dobranych i skonfigurowanych w niepowtarzalny sposób. Materiały, właśnie tak, a nie inaczej zestawione względem siebie, jako struktura stanowią nową wartość naddaną, której nigdzie indziej nie ma. To konkretna biblioteka rozstrzyga, co znajdzie się w jej kolekcji, więc prowadzi własną politykę gromadzenia – czego inni nie mogą zrozumieć, operując pojęciem „książek” jak towaru sypkiego, w rodzaju kaszy lub cukru. Oraz to dopiero właśnie biblioteka przekształca proste dane i pojedyncze materiały w zasoby (Bagrowa, 1999, s. 7; Latham, 2003, s. 15). To jest jej *n a d d a n i e*.

Z tym, że współcześnie pojęcie kolekcji trzeba poszerzyć. Po pierwsze: o wybrane zasoby elektroniczne, zlokalizowane w sieci. Biblioteka wybiera te mianowicie, które są potrzebne jej publiczności, zapewnia dostęp i organizuje w uporządkowane struktury, dopełniając w ten sposób zasoby własne (Latham, 2003, s. 7; Sowards, 2000, s. 142). Użytkownika nie musi obchodzić, czyje co jest; ważne, żeby mógł korzystać.

Toteż drugim poszerzeniem są zasoby innych ksiąźnic, do których biblioteka zapewnia dostęp (Frołow, 2002, s. 41). To dopełnienie radykalnie wzbogaca zawartość kolekcji.

Ponieważ materiałów elektronicznych wciąż nie uważa się za wydawnictwa (Kasperkiewicz, 2004, s. 159), a zapowiedzi całkowitej digitalizacji komunikowania wydają się mrzonką (Apostle i Raymond, 1997, s. 18) –

ten szczególny charakter bibliotecznej megakolekcji może okazać się trwa-
ły. A także wyjątkowy i niepowtarzalny.

W rezultacie jest to kolekcja mieszana, hybrydalna (*gateway library*), wielosemiotyczna. Składa się zaś z zasobów własnych oraz z zasobów dostępnych gdzie indziej, jak też z wykupionych oraz z bezpłatnych materiałów elektronicznych (Gorman, 2003a, s.8; Rusbridge i Royen, 2002, s. 123). Nigdzie indziej takiej megakolekcji nie ma.

ADRESOWANIE

Co zaś równie istotne: to nie jest po prostu „jakiś” zbiór, uporządkowany ale przypadkowy, lecz struktura odpowiednio zaadresowana – zawsze nastawiona na w ł a s n ą publiczność konkretnej biblioteki. Coraz mniej realna jest dawna idea, żeby gromadzić „coś dla wszystkich”; przeważa praktyka rozpoznawania rzeczywistych i aktualnych oczekiwań istniejącej publiczności oraz domniemywania oczekiwań przyszłych, żeby na takiej podstawie konfigurować megakolekcję (Dillon, 2002, s. 124; Shuman, 1997, s. XXV). Taka jest teoretyczna reguła postępowania, do której praktyka przystaje mniej lub bardziej.

A wobec tego nie ulega żadnej wątpliwości, że takie ukonkretnienie, zaadresowanie zasobów do skonkretyzowanej zbiorowości użytkowniczej, stanowi dodatkową, bardzo ważną wartość naddaną. W odniesieniu do t e j zbiorowości – niepowtarzalną, a przypisaną do t e j jednej, konkretnej biblioteki.

MEDIACJA

W całości charakter naddawczy ma również główna powinność biblioteki, mianowicie mediacja pomiędzy zasobami komunikacyjnymi – także tymi z sieci (Bagrowa, 1999, s. 147) – a publicznością, skupioną wokół biblioteki. Istotą mediacji jest (po pierwsze) takie powiadamianie o komunikacyjnej ofercie, żeby dało się z niej skorzystać oraz (po drugie) stosowna transmisja treści. Informacja o podaży komunikatów istnieje też poza biblioteką, ale nigdy nie jest równie uniwersalna, rozległa, a zarazem równie bliska oczekiwaniom konkretnej publiczności. Przewyższenia pod tym względem to właśnie biblioteczne naddania.

PORZĄDKOWANIE POWIADOMIEŃ

Komercyjna lub użytkowa informacja komunikacyjna opiera się na sta-
łych schematach wyszukiwawczych, przy czym chronologia odgrywa prze-
ważnie rolę dominującą, zaś przełożenie między wyszukiwaniem informacji
a dostarczeniem jej nośnika bywa często niedrożne. Biblioteczny sposób gru-
powania i klasyfikacji materiałów jest natomiast zawsze wielotorowy, ela-
styczny i stosunkowo łatwo adaptuje się do oczekiwań odbiorców.

Tylko w bibliotece informacja o zasobach pozostaje w ścisłym związku z informacją o l o k a l i z a c j i tych zasobów (Ownegbuzie i in., 2004, s. 239). No i poza biblioteką nie ma nigdzie zintegrowanej informacji o zasobach elektronicznych oraz drukowanych (Tennant, 2003, s. 44). Pod tym względem biblioteczna informacja o zasobach komunikacyjnych nie ma sobie równych i rzeczywiście wprowadza porządek w ocean chaosu.

Co ważne: doskonałony przez stulecia aparat informacyjny na temat kolekcji, dziś wzbogacony o informację elektroniczną, pozwala ogarnąć komunikacyjną podaż w sposób dogodny i użyteczny dla publiczności. Pewne

niedostatki systematyzacji, dotyczące materiałów sieciowych – z natury rzeczy bieżących i zmiennych – nie są na tyle znaczące, żeby zredukować wartość bibliotecznego powiadamiania.

DOSTOSOWANIE I PROMOCJA

Obok skonstruowania i stałego doskonalenia tego aparatu, równie doniosłym przejawem biblitecznej praktyki jest umiejętne wykorzystanie go – wraz z rozpoznaniem: odbiorczego zapotrzebowania oraz komunikacyjnej podaży – dla dopasowania oferty do oczekiwań indywidualnych (Block, 2003b, s. 85; Dillon, 2002, s. 126, 128; Roy, 2002, s. 217). Zaś zakres tej komunikacyjnej podaży (w której pośredniczy biblioteka) jest dziś rozległy jak nigdy, bo właśnie wykracza poza własne zasoby jednej biblioteki i obejmuje kolekcje innych bibliotek oraz sieciową ofertę elektroniczną. A co szczególnie istotne: następuje daleko posunięte u k i e r u n k o w a n i e powiadomień o tej podaży, dostosowanie treściowe i następnie wsparcie wyszukiwania materiałów.

Tego nikt inny, w takiej skali oraz z tak zaawansowaną indywidualizacją, nie robi. Zatem to również jest jedna z biblitecznych wartości naddanych, czyniąca z biblioteki instytucję szczególnie dla społeczeństwa użyteczną.

Ale jest coś jeszcze. Mianowicie także w rekomendacji nie tylko dostosowuje się do istniejących oczekiwań, lecz funkcjonuje kreatywnie: dokonuje mediacji także według własnego programu. To znaczy, że l a n s u j e wybrane nośniki i treści według swojej koncepcji pożytku, zachęca do nich szczególnie, pozostawiając inne poza tą zachętą, a także promuje samą siebie i swoje usługi (Dillon, 2002, s. 119; Fichter, 2003, s. 123; Roy, 2002, s. 230; Walter, 2001, s. 112). A czyni to skutecznie, z uwagi na niski stopień formalizacji oraz różnorodność oddziaływania, a zwłaszcza za sprawą zindywidualizowanych relacji i bezpośrednich form komunikowania, które są szczególnie produktywne (Nęcki, 2003, s. 11, 13).

Zatem i w ten sposób biblioteka, a właściwie bibliteczny personel, tworzy w komunikacji publicznej nowe okoliczności, więc właśnie wartość naddaną (Grygrowski, 2001, s. 184). To także jest charakterystyczna cecha instytucji biblitecznej, współwyznaczająca jej miejsce i rolę w komunikacji publicznej. Nic też nie wskazuje, żeby to miało się zmienić.

OFERTA

Oczywiście: biblioteka jako instytucja powstała po to, żeby umożliwić społeczeństwu dostęp do publicznej oferty komunikacyjnej. Nie ona jedna pełni tę powinność, natomiast zakresem oraz sposobem zorganizowania tego dostępu znacznie różni się od innych instytucji, pośredniczących w komunikacji publicznej. I to ta różnica właśnie konstytuuje jedną z głównych biblitecznych wartości naddanych.

UDOSTĘPNIANIE

Biblioteki, a dokładniej: współpracujące grupy bibliotek, mogą zapewnić dostęp do materiałów komunikacyjnych oraz bezpośrednio do komunikowanych treści, w wymiarze nieporównanie obszerniejszym, niż jakiegokolwiek inne instytucje. Jest to w dodatku dostęp relatywnie łatwy i co najważ-

niejsze: bezpłatny. To właśnie brak bezpośrednich opłat za korzystanie czyni z bibliotek instytucje o szerokim zasięgu społecznym.

W stosunku do tradycyjnej praktyki, nastąpiło ostatnimi czasy zdecydowane poszerzenie i zróżnicowanie oferty. Organizacja i umożliwienie dostępu obejmuje teraz już nie tylko zasoby własne jednej biblioteki bądź kilku bibliotek, ale także urządzenia, umożliwiające udział w różnych formach komunikowania publicznego, z elektroniczną włącznie (Akilina, 1996, s. 96; Gorman, 2003a, s. 31).

Bo to jednak nie jest tak, że wszyscy mają takie urządzenia oraz taki dostęp w domu. Oraz nie jest tak, że wszyscy samodzielnie radzą sobie dobrze z docieraniem do poszukiwanych treści. Aktualnie zaś coraz większej wartości nabiera multisemiotyczny, wielonośnikowy charakter bibliotecznej oferty, stanowiącej pewną c a ł o ś ć – bywa bowiem, że społeczne oczekiwania są nastawione już to wyłącznie na zasoby piśmiennicze, lub z kolei tylko na to, co znajduje się w sieci (Bagrowa, 1999, s. 146; Block, 2003a, s. 5; 2003b, s. 78). Biblioteka składa rozległą ofertę, uświadamia jej złożoność, wspomaga wyszukiwanie, a wreszcie umożliwia b e z p ł a t n i e transmisję materiałów i przyjęcie treści – i to wszystko r a z e m stanowi naddawaną wartość.

PRZETWARZANIE TREŚCI

Inną formą bibliotecznego naddania wartości, towarzyszącą procesom usługowym, jest udział bibliotekarzy w regulacji przetwarzania oraz przyswajania treści przez publiczność. Zapewne większość realizowanych usług pozostaje poza tą regulacją, a więc poza bibliotekarską ingerencją w odbiór. Ale są i takie procesy usługowe, którym towarzyszą komentarze doradzające, porządkujące i korygujące odbiorcze interpretacje przyjmowanych treści. I ma to miejsce zarówno przy transmisji materiałów drukowanych, jak też treści z sieci (Block, 2003c, s. 86; Chu, 2003, s. 2-3; Gordon, 2003, s. 3; Grygowski, 2001, s. 153, 188).

Potrzeba i użyteczność takiej regulacji bierze się z możliwej różnorodności interpretacyjnej komunikatów. Ale jej charakter nie jest jednolity.

Kiedy jest dodana do procesów odbioru treści informacyjnych, powinna sprzyjać precyzacji głównych zakresów treściowych w sposób możliwie jednoznaczny. Natomiast w odbiorze treści nieinformacyjnych, więc tekstów częściowo otwartych, sens takiej regulacji polega na sugerowaniu najlepszych sposobów interpretacji, jednak bez ingerencji w konkretyzację treściowe. Taka bowiem jest – w tym przypadku – reguła postępowania, że każdy odbiorca sam, aktywnie i po swojemu, przetwarza oraz dopełnia komunikowane treści. To zaś można jedynie ukierunkować, natomiast nie da się tego narzucić (Eco, 1994, s. 5, 75; Elkin i in., 2003, s. 36-39; Rosner, 1992, s. 243).

To nie jest łatwy wariant bibliotecznej regulacji odbioru komunikatów nieinformacyjnych, ani (na razie) dostatecznie często realizowany. Natomiast jest bardzo potrzebny, z uwagi na powszechnie wadliwy odbiór tych komunikatów, więc tam gdzie ma miejsce, jej wartość jest nie do przecenienia.

A wzrośnie tym bardziej, kiedy przy bibliotecznej mediacji zacznie rozpowszechniać się o wiele bardziej otwarta forma literackiej komunikacji, kreowana specjalnie w elektronicznym systemie komunikowania, mianowicie l i t e r n e t. Oparta na konwencji interaktywnej, realizuje się przy

nieodzownej aktywności odbiorców, którym pozostawia duży margines interpretacyjnej swobody (Adamiec, 2004, s. 177; Chymkowski, 2002, s. 86; Eco, 1994, s. 177; Kluszczyński, 2001, s. 96).

W skali powszechnej takie postawy odbiorcze stanowią rzadkość. Zatem bibliotekarska ingerencja w odbiór i stosowna regulacja postępowania, w dużym stopniu może zdecydować o społecznym przyjęciu, bądź odrzuceniu, tej nowej formy literackiego przekazu. Więc również w tych kategoriach trzeba postrzegać i poniekąd „mierzyć” biblioteczną wartość naddaną.

TREŚCI DODANE

Jednak biblioteka nie zajmuje się wyłącznie dystrybucją materiałów już istniejących, ani jedynie transmisją treści już sformułowanych, no i nie jest tylko regulatorką sposobów odbioru tych treści. Często sama staje się komunikatorką treści, już to w formie komentarza, dodatku poszerzającego treści transmitowane, bądź w postaci komunikowania treści całkowicie własnych, właśnie przez bibliotekę (dokładniej: przez bibliotekarzy) formułowanych (Alstad i Curry, 2003, s. 12; Block, 2003b, s. 76; Gordon, 2003, s. 3).

Zwłaszcza w zakresie obsługi informacyjnej bibliotekarze nie zawsze odsyłają do zasobów i baz oraz niekoniecznie poprzestają na mediacji. Część udzielanych wskazówek, informacji, objaśnień, bierze się z ich własnej wiedzy, świadomości oraz doświadczeń; to przecież z tego powodu i po to duże biblioteki zatrudniają bibliotekarzy dziedzinowych.

Często ta wiedza i te doświadczenia stanowią źródło komentarzy, dodawanych do transmitowanych materiałów i treści. Ale istnieje też szeroka praktyka tworzenia przez biblioteki własnych materiałów informacyjnych (czasem także nieinformacyjnych) oraz baz danych i formułowania treści we własnym imieniu, od siebie. To jest najlepiej dostrzegalna, najbardziej oczywista formuła wartości, naddanej przez biblioteki oraz przez bibliotekarzy nad tym, co wynika z treści komunikacyjnych przekazów.

INNE PRZEDSIĘWZIĘCIA BIBLIOTECZNE

Ale jest coś jeszcze. Mianowicie w działalności bibliotecznej (w rozmaitym natężeniu: zależnie od rodzaju biblioteki) mają miejsce jeszcze inne przedsięwzięcia, nie zawsze bezpośrednio związane z podstawowym repertuarem usług. Są nad nimi w różny sposób nadbudowane, czasem bardzo ściśle, ale zdarza się również, że luźno. Otóż one także współtworzą i dopełniają biblioteczną wartość naddaną.

PROGRAMY ŚRODOWISKOWE

Realizacja usług dla publiczności sprawia mianowicie, że biblioteka staje się zarazem publicznym miejscem bezpośrednich spotkań tych członków otaczającego środowiska, którzy z jej oferty korzystają. Co więcej: z charakteru biblioteki wynika ponadto, że tworzą się szanse spontanicznej bądź intencjonalnej wymiany opinii na jakiegokolwiek tematy. Poza bibliotekami takich miejsc jest niewiele (Alstad i Curry, 2003, s. 13; Gorman, 2003a, s. 69).

Ta okoliczność jest więc szczególną wartością naddaną. Przypisywaną najczęściej bibliotekom publicznym, lecz także niekiedy bibliotekom akademickim (za granicą: na kampusach) oraz – ale w mniejszym stopniu – bibliotekom szkolnym.

Generują się z niej biblioteczne przedsięwzięcia zbiorowe i zespołowe, których istotą jest wzajemne kontaktowanie się uczestników – organizowane zarówno w całości z inicjatywy bibliotek, jak też realizujące się spontanicznie, a tylko przy organizacyjno-materialnym wsparciu bibliotek. Potencjalny repertuar jest rozległy: od wystaw, odczytów i spotkań, po formy klubowe i zespoły zainteresowań oraz szczególnie kreatywne, różne warianty publicznych dyskusji (Alstad i Curry, 2003, s. 15; Elkin i in., 2003, s. 40-42, 61-77).

Wszystkie polegają na transmisji jakichś treści, na wymianie opinii – często w większym lub mniejszym powiązaniu z treściami, które biblioteka rozpowszechnia w ramach powinności podstawowych, ale bywa że i bez takich związków. Najważniejszą bowiem wartością naddaną jest w nich (jeżeli są realizowane) sama okoliczność nawiązywania się wzajemnych kontaktów między członkami tej samej zbiorowości, bo to przeciwdziała wyobcowaniu i samoizolacji.

Naddaniu tej samej wartości służą integracyjne i d e e lokalizmu i regionalizmu, pobudzające środowiskowe poczucie wspólnoty, a w bibliotekarstwie zawierające się głównie w k o n c e p c j i systemu informacji lokalnej i regionalnej (New..., 1997, s. 13). Wiadomości o charakterze lokalnym i regionalnym rozpowszechniają się w różny sposób, różnymi kanałami, natomiast rzeczywistą wartością naddaną jest właśnie dopiero zintegrowana, scalona koncepcja lokalnego i regionalnego s y s t e m u informacyjnego, stopniowo w bibliotekarstwie implantowana. Przede wszystkim w bibliotekarstwie publicznym – w odniesieniu do społeczno-terytorialnego otoczenia, tu i ówdzie tylko, więc znacznie rzadziej, w bibliotekarstwie akademickim (wobec środowiska własnej uczelni) i na razie jedynie śladowo w bibliotekarstwie szkolnym (w relacji do środowiska własnej szkoły).

Ideę wypełniania przestrzeni lokalnej bibliotecznym programem (w istocie) integracyjnym, może poza tym przysłużyć się Internet, a konkretnie – niektóre dialogowe formy sieciowej komunikacji elektronicznej, mianowicie blogi, czaty oraz inne warianty internetowej wymiany opinii. W indywidualnej, prywatnej realizacji z całą pewnością tylko imitują kontakty społeczne, zamiast prawdziwych relacji są tylko ich surogatem (Mandel, 2003, s. 111). Natomiast organizacyjny udział bibliotek, polegający na tworzeniu r z e c z y w i s t y c h zespołów blogowych i umożliwianiu międzygrupowej wymiany opinii przez sieć, może tę sytuację zmienić diametralnie.

Obok bowiem relacji sieciowych, tworzą się wówczas również rzeczywiste relacje bezpośrednie – natomiast sama istota blogowej, dyskusyjnej wymiany opinii, oparta na równouprawnieniu wszystkich stanowisk, nie ulega naruszeniu. Najwyżej, przy intensyfikacji kontaktów, może okazać się potrzebna moderacja (właśnie: biblioteczna bądź międzybiblioteczna) wypowiedzi (Cywińska-Milonas, 2002, s. 99-100; Fichter, 2003, s. 121-122; Marecki, 2002, s. 5, 15). I to (jeśli dojdzie do realizacji) jest oczywiście naddanie przez bibliotekę wartości formie, która bez bibliotecznego udziału tej wartości jednak nie ma.

ZAPLECZE EDUKACJI

Za odrębną, samoistną wartość naddaną w działalności bibliotecznej uważam również k o n c e p c j ę bibliotecznego zaplecza edukacji. To coś więcej niż tylko sama praktyka wspierania edukacji szkolnej przez biblioteki szkolne oraz publiczne i wspierania studiów przez biblioteki akademickie

– przypisana im od zarania w rejestrze powinności podstawowych (Gorman, 2003a, s. 76; 2003b, s. 160; Heery i Morgan, 1996, s. 6; Love, 2002, s. 151-152). To jest osobne przedsięwzięcie, nadbudowane nad dotychczasową praktyką i wytyczające dla niej nowe kierunki.

Poza tym jest bliższa ogólnej, perenialistycznej idei kształcenia ustawicznego i powszechnego dla indywidualnego rozwoju każdej jednostki – aniżeli praktyce i realnej polityce oświatowej. Zakłada bowiem (w rzeczywistości: nadal niedoskonałe) wsparcie edukacji przez wszystkie biblioteki, we wszystkich formach, dla wszystkich, po skonfigurowaniu całego systemu tego wspierania (Gutek, 2003, s. 288, 290; Matlina, 1998, s. 46; *New...*, 1997, s. 6). Lecz chociaż istnieje na razie głównie jako idea, już przez to samo, że jednak jest, nadaje kierunek nowym zamierzeniom i nowym sposobom postępowania.

To za jej sprawą nastąpiła liberalizacja barier w korzystaniu z bibliotek dla celów edukacyjnych oraz ukształtowała się strategia wypożyczeń międzybibliotecznych. To z niej generują się pomysły na rozwój bibliotecznych usług elektronicznych, które już teraz umożliwiają lokalizację w bibliotekach całego wsparcia dla procesów edukacyjnych. I to na niej opiera się zamysł – przynajmniej częściowego – usytuowania w bibliotekach infrastruktury dla kształcenia zdalnego (Grygowski, 2001, s. 152; Heery i Morgan, 1996, s. 98). Trudno więc zaprzeczyć, że jest to koncepcja o społecznie doniosłych wartościach.

PRZYSPOSOBIENIE KOMUNIKACYJNE

W kręgu wartości przez bibliotekę naddawanych – na razie: częściej postulowanych niż wdrażanych – mieści się jeszcze komunikacyjne przysposobienie. To nic innego, jak przyuczanie publiczności do użytkowania przekazów komunikacyjnych i do odbioru zawartych w nich treści, na różnych poziomach zaawansowania, mianowicie: technicznym, intelektualnym oraz strategicznym. Dotyczy zaś głównie odbioru tekstów pisemnych i elektronicznych.

I wprawdzie biblioteka pełni w tym zakresie rolę dopełniającą, w stosunku do tego, czego każdy nauczył się w domu i w szkole, ale jest to rola ważna. Przy – sądząc według umiejętności czytania – dyskusyjnym poziomie umiejętności odbiorczych – każda próba poprawy ma swoje znaczenie.

Na technicznym poziomie umiejętności, w odniesieniu do czytania, programy niektórych bibliotek – głównie szkolnych oraz publicznych dla dzieci – koncentrują się na opanowaniu (albo na korekcie) technicznej umiejętności czytania przez te dzieci, które czytają źle. Zamierzeniem docelowym jest poprawa płynności czytania oraz przewyższenie w szybkości czytania indywidualnej szybkości mówienia. I jest to zadanie rzeczywiście w bibliotekach realizowane, acz jednak raczej okazjonalnie, aniżeli powszechnie.

Znacznie częściej natomiast biblioteki sygnalizują prowadzenie nauki obsługi komputera oraz korzystania z Internetu; w niektórych krajach czyni to większość bibliotek publicznych i szkolnych (Estabrooke i Lankner, 2003, s. 258; Gorman, 2003a, s. 77; 2003b, s. 162; *New...*, 1997 s. 15; Walter, 2001, s. 79). Wynika to z przeświadczenia, że tylko część osób stać na własne, domowe urządzenia elektroniczne i że wobec tego w domu bądź w trakcie nauki szkolnej nie wszyscy są w stanie opanować niezbędne w tym zakresie umiejętności.

Na wyższy, intelektualny poziom umiejętności komunikacyjnych, wpływ bibliotek jest słabszy i rzadziej ma miejsce. Mimo wszystko – jakiś jest.

W zakresie komunikacji pisemnej celem jest pomoc w odróżnianiu komunikatów nieliterackich od literackich – co jest możliwe od początku czytania, skoro już sześciolatki rozróżniają realność od fikcji (Kołodziejczyk, 2003, s. 43) – oraz wypracowanie metaforycznej interpretacji literatury, zaś selektywnego i aktywnego odbioru tekstów nieliterackich. W komunikacji internetowej natomiast postuluje się prezentację technik wyszukiwania danych, w rozmaitych układach i konfiguracjach, lecz zawsze w relacji do indywidualnej wiedzy użytkowników (Block, 2003b, s.2; Elkin i in., 2003, s. 34-39; Ownegbuzie i in., 2004, s. 258).

W bibliotekach akademickich sugeruje się ponadto (i coraz szerzej realizuje) elektroniczne przysposobienie komunikacyjne w wymiarze *strategicznym*. Polega ono na wdrażaniu użytkowników do korzystania z elektronicznego zaplecza informacyjnego w obszarze wybranej specjalności – z identyfikacją użytecznych pól i miejsc sieciowych. W taki sposób oraz z takim nastawieniem, nikt inny tego nie robi (Gorman, 2003b, s. 162; Heery i Morgan, 1996, s. 12; Ownegbuzie i in., 2004, s. 270). I chociaż jest to (do pewnego stopnia) mechaniczna forma przysposobienia, bez opanowania takiej umiejętności trudno liczyć na możliwość stałej aktualizacji wyspecjalizowanej wiedzy.

Zatem *ogólny wymiar* bibliotecznej wartości naddanej jest rozległy i ważny. Zawiera się w nim rejestr pożytków, jakie społeczeństwu przynosi funkcjonowanie bibliotek. I dobrze to funkcjonowanie uzasadnia.

BIBLIOGRAFIA

- Adamiec, Marek (2004). *Dzieło literackie w sieci*. Sopot: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, 192 s.
- Akilina, Maria I. (1996). Filozofia sówremiennoj biblioteki. *Bibliotekowiedienije*, nr 4/5, s. 91-100.
- Alstad, Colleen; Curry, Ann (2003). Public space, public discourse and public libraries. *LIBRES* [online], no. 1; [dostęp: 30.09.2004]. Dostępny w World Wide Web: <<http://libres.curtin.edu.au//libres13n1//pub-space.html>>
- Apostle, Richard; Raymond, Boris (1997). *Librarianship and the information 'paradigm'*. Lanham: The Scarecrow Press, XIII, 162 p.
- Atton, Chris (1996). *Alternative literature: a practical guide for librarians*. Aldershot: Gower, XI, 202 p.
- Bagrowa, Irina (1999). Jest'li u bibliotiek buduszczetje w XXI wiekie? *Bibliotekowiedienije*, nr 1, s. 138-151.
- Bakken, Frode (1998). The possible role of libraries in the digital future. *Libri*, no. 2, p. 81-87.
- Block, Marylaine (2003a). Introduction. In: *Net effects*. Medford: Information Today, s. 1-6.
- Block, Marylaine (2003b). Reference as a teachable moment. In: *Net effects*. Medford: Information Today, s. 76-79.
- Block, Marylaine (2003c). Teaching kids indirectly. In: *Net effects*. Medford: Information Today, s. 84-90.
- Chu, Felix T. (2003). Social aspects of information. *Library Philosophy and Practice*, no. 2, p. 1-13; także dostępny w World Wide Web: <<http://www.webpages.uidaho.edu/~mbolin/chu.html>>

- Chymkowski, Roman (2002). Literatura na morzu i w sieci, czyli kim chce być czytelnik e-książek. W: *Liternet. Literatura i internet*. Kraków: Rabid, s. 81-93.
- Cywińska-Milonas, Maria (2002). Blogi (ujęcie psychologiczne). W: *Liternet. Literatura i internet*. Kraków: Rabid, s. 95-109.
- Dillon, Dennis (2002). Strategic marketing of electronic resources. In: *Strategic marketing in library and information science*. New York: The Haworth Information Press, p. 118-133.
- Eco, Umberto (1994). *Lector in fabula. Współdziałanie w interpretacji tekstów narracyjnych*. Warszawa: PIW, 359 s.
- Edwards, Christopher (2002). Global knowledge: a challenge for libraries. In: *Libraries in the information society*. München: KG Saur, p. 149-155.
- Elkin, Judith; Train, Briony; Denham, Debbie (2003). *Reading and reader development, the pleasure of reading*. London: Facet Publishing, XII, 241 p.
- Estabrooke, Leigh S.; Lankner, Edward (2003). Managing Internet access: results of a national survey. In: *Net effects*. Medford: Information Today, p. 256-262.
- Fichter, Darlene (2003). *Blogging your life away*. In: *Net effects*. Medford: Information Today, p. 121-128.
- Frołow, Georgij (2002). W przyrodzie bibliotek: informacyjnyje li oni uczeżdzenija? *Bibliotekowiedienije*, nr 4, s. 36-47.
- Gordon, Rachel Singer (2003). Overcoming the systems librarian imposter syndrome. *LIBRES*, no. 2, p. 1-4.
- Gorman, Michael (2003a). *The enduring library : technology, tradition and the quest for balance*. Chicago: American Library Association, XIII, 157 p.
- Gorman, Michael (2003b). *Wiring teens to the library*. W: *Net effects*. Medford: Information Today, p. 160-168.
- Grygowski, Dariusz (2001). *Dokumenty nieksiążkowe w bibliotece*. Warszawa: Wydaw. SBP, 223 s.
- Gutek, Gerald L. (2003). *Filozoficzne i ideologiczne podstawy edukacji*. Gdańsk: Gdańskie Wydaw. Psychologiczne, 348 s.
- Heery, Mike; Morgan, Steve (1996). *Practical strategies for the modern academic library*. London: Aslib, 177 p.
- Kasperkiewicz, Przemysław (2004). Problemy rejestracji bibliograficznej publikacji elektronicznych w Polsce. W: *W kręgu książki, biblioteki i informacji naukowej*. Katowice: Wydaw. Uniwersytetu Śląskiego, s. 158-166.
- Kluszczyński, Ryszard W. (2001). *Spółczesność informacyjna. Cyberkultura. Sztuka multimedialności*. Kraków: Rabid, 219 s.
- Kołodziejczyk, Anna (2003). *Dziecięca koncepcja fikcji czyli co jest „na niby” w telewizji*. Kraków: Wydaw. Uniwersytetu Jagiellońskiego, 122 s.
- Latham, Joyce M. (2003). To link or not to link. In: *Net effects*. Medford: Information Today, p. 7-20.
- Love, Johnnieque B. (2002). The enhanced and changing role of the specialist librarian: survey of education. In: *The image and role of the librarian*. New York: The Haworth Information Press, p. 149-165.
- Mandel, Eugenia (2003). Uzależnienie od komputera. W: *Media i edukacja w aspekcie globalizacji*. Cieszyn: Uniwersytet Śląski. Filia w Cieszynie, s. 105-112.
- Marecki, Piotr (2002). *Liternet*. W: *Liternet. Literatura i internet*. Kraków: Rabid, s. 5-21.
- Matlina, Sława G. (1998). Innowacyjność twórczości bibliotekarzy w kontekście socjokulturowej dynamiki. *Bibliotekowiedienije*, nr 2, s. 39-53.
- New library: the peoples' network*. (1997). London: Library and Information Commission.
- Nęcki, Zbigniew (2003). *Funkcje komunikacji społecznej*. W: *Funkcje komunikacji publicznej*. Dąbrowa Górnicza: Wyższa Szkoła Biznesu, s. 7-16.
- Owens, Irene (2002). Marketing in library and information science: a selected review of related literature. In: *Strategic marketing in library and information science*. New York: The Haworth Information Press, p. 5-31.

- Ownegbuzie, Anthony J.; Jiao, Qun G.; Bostick, Sharon L. (2004). *Library anxiety. Theory, research and applications*. Lanham: The Scarecrow Press, 378 s.
- Rosner, Katarzyna (1992). Hermeneutyczny model obcowania z tekstem literackim. W: *Problematyka aksjologiczna w nauce o literaturze*. Lublin: KUL, s.241-252.
- Roy, Loriene (2002). Marketing in public libraries. In: *Strategic marketing in library and information science*. New York: The Haworth Information Press, p. 215-235.
- Rusbridge, Chris; Royen, Bruce (2002). Towards the hybrid library: developments. In: *Libraries in the information society*. Munchen: K.G. Saur, p. 123-133.
- Shuman, Bruce A. (1997). *Beyond the library of the future. More alternative futures for the public library*. Englewood: Libraries Unlimited, XXXII, 178 p.
- Sowards, Steven W. (2000). Libraries and imagination at the dawn of the world wide web. *Libri*, no. 3, p. 137-156.
- Tennant, Roy (2003). The convenience catastrophe. In: *Net effects*. Medford: Information Today, p. 40-45.
- Walter, Virginia A. (2001). *Children and libraries : getting it right*. Chicago: American Library Association, VIII, 155 p.

JACEK WOJCIECHOWSKI

Institute of Information and Library Science
Jagiellonian University
e-mail: jwck@wp.pl

LIBRARY ADDED VALUE

ABSTRACT: The concept of the library added value includes benefits brought to the society exclusively with library services. The benefits in question are derived from library staff actions and appropriately organized library workflow. The basic exponent of the library added value is the mediation of social communication in the way characteristic of libraries and its basis – the structuralization of library offer: materials and resources intended for dissemination are selected, weeded and compiled within the library own or external collections, including electronic and network resources. The library offer is addressed to the specified recipients, actively advertised and promoted within the given configuration and made available to the public free of charge. Additionally, library added value comprises the regulation of communication process and production of library home-grown messages added to the transmitted information. Moreover, libraries often run their own projects of social, educational and communicative nature. All above-mentioned features constitute the library added value which is perceived as the proof for the social indispensability of libraries.

Artykuł wpłynął do redakcji 30 września 2004 r.